GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 239. W Poniedziałek dnia 12. Października. 1840

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 7. Października.

Przybył: Jego Excellencya Generał piechoty i kommenderujący Generał 5go korpusu armii, Grolman, z Poznania.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 30. Września.

Najjaśniejszy Cesarz i Król, Najmiłościwiéj udzielić raczył: Order św. Stanisława 3éj klassy. Sekretarzowi w Kancelaryi Rady Administracyjnéj Podajewskiemu; — w Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych: Assessorowi sekcyi prawnéj Przedpełskiemu; Referentom Wydziału administracyi ogólnéj: Radzcy honorowemu Urmiażowi i Welinowiczowi; Budowniczemu Góreckiemu; Sekretarzowi Generalnemu Dyrekcyi kommunikacyi lądowych i wodnych, Bukowskiemu; Kommissarzom Policyi wykonawczéj miasta Warszawy: 4go cyrkułu, Bądarzewskiemu; 6go i 5go cyrkułu, Jankowskiemu; Professorom Instytutu Alexandryńskiego wychowania panien, Jasińskiemu; Sierocińskiemu; — Właścicielowi aptek w Warszawie, Elsnerowi; — Obywatelowi miasta Lublina, Teofilowi Gerliczowi; — Naczelnikowi sekcyi w Rządzie Gubernialnym Mazowieckim, Nowackiemu; — Kommissarzowi Rządu Gubernialnego Lubelskiego, Lipińskiemu; Inżenierowi w tymże Rządzie, Bieczyńskiemu; Sekretarzowi Generalnemu Rządu Gubernialnego Augustowskiego Jamiołkowskiemu; — Inżenierowi miasta Warszawy Kłopmanowi; — Kassyerowi Lombardu miasta Warszawy, Pawłowskiemu; — Sekretarzowi Rady oświecenia publicznego, Assessorowi Kollegialnemu Rogalskiemu; Inspektorowi Gimnazyum Gubernialnego Stępińskiemu; — w Kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu: Naczelnikom sekcyi, celnéj: Czerniewiczowi; stempla: Jeziorańskiemu; Kommissarzowi ekonomicznemu Wilkoszewskiemu; — Kontrolerom magazynu solnego w Warszawie, Koczarowskiemu i Dobrzańskiemu; — Zostającemu przy Kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu Rewizorowi do pomiarów, Borowskiemu; Naczelnikowi sekcyi lądowéj Komory Konsumowo-składowéj w Warszawie, Bronikowskiemu; — Naczelnikowi Sekcyi wodnéj tejże Komory Majewskiemu; — Sekretarzowi Generalnemu Banku Polskiego Łubkowskiemu; w Kommissyi Rządowéj Sprawiedliwości; Szefowi Wydziału Konopce; Sędziom do szczególnych po-

ruczeń: Czaplickiemu i Piątkowskiemu; — Sędziemu Sądu Kryminalnego gubernii Lubelskiéj i Podlaskiéj Dąbrowskiemu; Prezydującemu w Sądzie Policyi Poprawczéj Obwodu Warszawskiego wydziału 1go, Sędziemu Siedleckiemu; Prezydującemu w Sądzie Policyi Poprawczéj wydziału Kalwaryjskiego, Sędziemu Szulcowi; — Sędziom prezydującym w Sądach Policyi Poprawczéj, wydziału: Zamojskiego, Szczytyńskiemu; Jędrzejewskiego, Witkowskiemu; Brzeskiego, Zajączkowskiemu; — Sędziom Trybunałów Cywilnych gubernii: Lubelskiéj, Nowosielskiemu i Gruszeckiemu; Płockiéj, Strzeszewskiemu i Sokołowskiemu; Kaliskiéj, Doufrène; Mazowieckiéj, Koperskiemu; Podlaskiéj Ochenkowskiemu; Pisarzowi Sądu Pokoju powiatu Kieleckiego, dymissyonowanemu Porucznikowi b. wojsk polskich Berowskiemu; — Sekretarzowi Sądu Appellacyjnego Gieroszewskiemu; — Podsędkom Sądów Pokoju: powiatu Łęczyckiego, Turowskiemu i Maryampolskiego, Wierzbickiemu; — Pisarzowi Sądu Pokoju powiatu Wieluńskiego Tchórzewskiemu; — Podsędkowi pełniącemu obowiązki Archiwisty akt dawnych gubernii Sandomierskiéj Chlewickiemu; — Archiwiście akt dawnych w Sieradzu, Pstrokońskiemu; — Pełniącemu obowiązki Naczelnika stołu wydziałach po byłéj Kommissyi Rządowéj Wojny pozostałych, Majorowi b. wojsk polskich Biernackiemu; — Pełniącemu obowiązki Referenta i tłumacza języka Rossyjskiego w tychże wydziałach, Kapitanowi b. wojsk polskich, Pawłowiczowi; Pełniącym obowiązki Pomocników stołów w tychże wydziałach: Maryonowi; Kontrollerowi 2 klassy Majerskiemu; Kapitanowi b wojsk polskich Kwejserowi; Porucznikowi b. wojsk polskich Demeszkanowi Boguszewskiemu; Weychanowi; Hryniewiczowi; Sekretarzowi tychże wydziałów de Fryze; Pełniącemu obowiązki Sekretarza w tychże wydziałach i zawiadującemu Archiwum, tudzież drukarnią wojenną, Mianowskiemu; Pełniącemu obowiązki Sekretarza tamże, Podporucznikowi byłych wojsk polskich Kawce; — Pełniącemu obowiązki Inspektora Generalnego Kommunikacyi Lądowych i Wodnych Przyremblowi; — Budowniczemu Dyrekcyi Generalnéj Towarzystwa Ogniowego Kozubskiemu; — Budowniczemu miasta Warszawy Kropiwnickiemu; Naczelnikowi Głównego Urzędu Pocztowego w Suwałkach Lineburgowi; Kommissarzom Obwodów: Radzyńskiego, Wierzejskiemu; Miechowskiego, Pętkowskiemu; — Wójtowi gminy Zgałowa Piwkowskiemu; — w Rządzie Gubernialnym Mazowieckim: Kontrolerowi Markowskiemu; Adjunktom: Wikowskiemu; Schlesigerowi; Adjunktom dozorcom miast: obwodu: Warszawskiego: Pętkowskiemu; Łęczyckiego, Adamskiemu: Stanisławowskiego, Kostrzewskiemu: — byłemu Administratorowi dóbr Dęblin, zawiadującemu tamecznemi skarbowemi cegielniami, Kulczyckiemu; — Referentowi w Kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu, pełniącemu obowiązki Pomocnika Administratora Xięstwa Łowickiego, Choromańskiemu; zostającemu przy Administratorze Xięstwa Łowickiego, do szczególnych poruczeń, Radzcy honorowemu Wojciechowskiemu. Arendy. Członkowi Kommissyi Rządowéj Sprawiedliwości Rzeczywistemu Radzcy Stanu Starynkiewiczowi, w Królestwie Polskiem, na 12 lat, z dochodem po 8000 złotych; — Radzcy Najwyższéj Izby Obrachunkowéj Wiorogórskiemu, na lat 12, z dochodem po 5000 złotych.

Rossya.

Z Petersburga, dn. 16. (28.) Września.

Tygodnik Petersburski umieścił obszerny opis uroczystego wjazdu Narzeczonéj Następcy tronu do Petersburga, i kończy następującym ustępem: Tak się ukończyła uroczystość dnia tego, którego wspomnienie przekażemy naszym dzieciom i wnukom. Rossya w tym dniu otrzymała jednę nadto rękojmią trwania swojego szczęścia na przyszłe lata i w młodej Xiężniczce, przeznaczonéj ku pomnożeniu szczęśliwości drogiego jéj Cesarskiego domu, ujrzała nowy dowód łaski Bożéj. Wejdź w pokoju, o ty wybrana Córo Monarchów naszych, do grodu, stworzonego mądrością i łaską potężnych władców Rossyi! Oglądaj na każdym kroku ślady ich świętéj i dobroczynnéj o nas pieczy! przysłuchaj się radośnym okrzykom szczęścia i wdzięczności, swobodnemu lecz niewyuzdanemu wylewowi uczuć wdzięcznych poddanych! Tu osłania Ciebie błogosławieństwem Swojém Starożytny prawosławny kościół, który odrodził Rossyą duchem, który umacniał ją w klęskach i probach, poświęcił ją łaską w dniach radości i szczęścia! — Raduje się na Twój widok dobry ruski naród, łagodny i korny, pracowity i roztropny, wdzięczny i uprzejmy, wierny Monarchom i ku Bogu pochopny. — Witają Cię zastępy ruskiego wojska, silne w boju z wrogami, łagodne ze zwyciężonemi, wsławione walecznością i wielkiemi czynami na lodowatych równinach Botnijskiéj odnogi, i na palonych słońcem stepach Azyi, które tryumfowało i w Paryżu, i w Adrianopolu, w Torneo i w Tawrisie, ochoczo przelewało krew za swobodę Ojczyzny, która jest razem i Twoją.

W poniedziałek, 9. Września, rodzina Cesarska raczyła być w wielkim teatrze na wystawie baletu »Córa Dunaju.« Parter był napełniony wyborem publiczności, po większéj części w paradnych mundurach, a loże damami, które jakby w skutek powszechnéj umowy, wszystkie były w białych sukniach. I w pośród tego kwietnika jaśniał wieniec ojczyzny naszéj: Cesarz, Cesarzowa i cała N. rodzina, o wpół do ósméj weszli do środkowéj loży i z niewymowną łaskawością słuchali hucznych odgłosów radośnego, serdecznego zapału. Zagrano hymn narodowy: „Boże zachowaj Cara," którego z uroczystą uwagą słuchały parter i wszystkie sześć piątr lóż, upiększonych damami, które stały w pełném poszanowania milczeniu. Przed zaczęciem widowiska pośrodku loży usiadła N. Cesarzowa, podle niéj, po lewém ręku N. Cesarz, daléj Xiężniczka Marya, JJ. CC. WW. Następca i W. X. Alexandra; na prawo od N. Pani W. Xiążę Michał, W. X. Olga, Xiążę Oldenburski i Xiążę Alexander Darmstadtski. WW. Xiążęta, synowie Cesarscy, Konstantyn, Mikołaj i Michał znajdowali się w bokowéj Cesarskiéj loży, która, równie jak i loża W. X. Michała, napełniona była kadetami.

Widze, z poszanowaniem i szczerą radością cieszyli się widokiem NN. Osób: z zapałem patrzyli na kwitnącą młodością Narzeczoną Cesarzewicza, któréj wspaniała i razem delikatna postawa, najpiękniejsze oczy i rozumny, przyjemny, czarujący uśmiech, przechodzą wszelkie opisy i wizerunki, za pomocą których usiłowano dać Ją nam poznać. Lecz częściéj jeszcze oczy wszystkich, z uczuciem głębokiéj ku Bogu wdzięczności, zwracały się na Cesarzowę. Publiczność z uniesieniem widziała jak skuteczne były dla J. C. Mości wody, które zwróciły drogie Jéj zdrowie.

Uroczystość powrotu N. rodziny z W. Narzeczoną Następcy Cesarzewicza obchodzona była w Petersburgu dwudniową przepyszną illuminacyą. Pierwszego wieczora NN. Państwo oboje z całą N. rodziną swoją raczyli przejeżdżać się w otwartych pojazdach po większéj części ulic i placów stolicy, pokrytych ścieśnionemi tłumami ludu. Niemamy wyrazów na oddanie całéj miłości, nieograniczonego uniesienia ludu, kiedy ujrzał dobre Swoje Carostwo i Ich dzieci. Z głośnemi okrzykami rzucały się tłumy ku koczom, i, rzec można, niosły je na sobie. Pojazdy posuwały się zwolna i przy żywym blasku wspaniałego oświecenia zachwyceni radością wierni poddani, mogli widzieć swoich Dobroczyńców i Narzeczoną Następcy jak we dnie. Cesarz, Cesarzowa, Cesarzewicz, Xiężniczka, Wielcy Xiążęta i Xiężniczki widzieli, rozumieli, czuli nasze przywiązanie, naszą gotowość do pójścia w téjże chwili na śmierć dla ich dobra, widzieli i odpowiadali uprzejmą łaskawością, nieocenioną, świętą, która na wieki pozostanie w sercach naszych wyrytą.

»Miłość tylko miłości może być nagrodą.«

Francya.

Z Paryża, dnia 2. Październ.

Dzienniki ministeryalne zapewniają, że gabinet francuzki odpowiedź swoję na memoryał Lorda Palmerstona do publicznéj poda wiadomości.

Pan Lamartine ogłasza dziś w la Presse swój czwarty i ostatni artykuł o sprawach wschodnich. Rozwija on dziś systemat, jakiego się, zdaniem jego, na Wschodzie trzymać wypada, a który nie na czém innem, tylko na podziele Turcyi polega. Podług jego zdania powinna Rossya otrzymać Konstantynopol i morze Czarne, Austrya Grecyą i azyatycką Turcyą, Anglia Egipt z cieśniną Suez, a Francya Syryą, Rodus, Cyprus i Kandyą.— O wszystkich czterech artykułach Pana Lamartine powiada Konstytucyonista: „Błahe owe oczekiwania i wnioski wybornie na Pana Lamartina przystoją i są równocześnie zupełnie niewinne. Należało mu tylko rozważyć, że rząd jeszcze czegoś więcéj potrzebuje, prócz filozofii i poezyi, a to zdrowego rozsądku.«

Wczoraj rano udał się Poseł angielski, Lord Granville, do Prezesa Rady gabinetowéj i długo się z nim naradzał. Zaraz po téj rozmowie wybrał się Pan Thiers do Króla. — Wczoraj wieczorem odbyła się rada gabinetowa w wydziale Ministerstwa spraw zagranicznych, która aż późno w noc trwała.

W Paryżu zajmują się wnioskiem kassacyjnym w sprawie Pani Laffarge. W tak długiéj i zawikłanéj sprawie wynajdą się niezawodnie niektóre środki kassacyjne. Jeden z nich na tém się zasadzać będzie, że Pani Laffarge matka i Pani Bufières, jako powinowate obżałowanéj, do przysięgi pociągnięte nie zostały, chociaż przez śmierć bezdzietnie zmarłego Pana Laffarge wszelkie powinowactwo ustało.

Giełda z d. 2. Października. Ogłoszona dziś rano depesza telegraficzna, mocno, jak się spodziewać można było, wstrząsła giełdę, i postrach był nierównie większy, niż kiedykolwiek. Renta 3procentowa spadła z 70.80. na 66.25 i stanęła nareszcie na 66.80, zatém spadła o 4 fr.! Renta 5procentowa spadła od wczoraj z 104 na 101.

Z dnia 3. Października.

Naprzeciw najnowszym wiadomościom ze

Wschodu postawa dzienników paryskich nie jest małéj wagi. W pierwszéj chwili sądzono, że bombardowanie Beirutu gabinet francuzki natychmiast do użycia ostatecznych środków spowoduje, ale w porównaniu z namiętnémi wezwaniami, których się spodziewano, sposób, jakim się gazety ministeryalne tłomaczą, istotnie za bardzo umiarkowany poczytywany być musi. Usiłują one dowieść, że gabinet wypadek takowy już przewidywał, że gorliwe uzbrajania Francyi zupełnie są usprawiedliwione i że mimo to bombardowanie pokój jednak jeszcze utrzymanym być może.

Pomiędzy rozmaitémi pogłoskami, dzisiaj tu obiegającémi, i tę rozsiewano, że Pan Guizot urlop otrzymał, aby się na czas pewny z Londynu oddalić. Tymczasem Sprawujący interesa miejsce jego zastąpi.

Rząd ogłasza dzisiaj następujące telegraficzne depesze, z których z Marsylii nadesłana dawniejsze zawiera wiadomości od depeszy, któréj wczoraj udzielono:

»I. Marsylia, dnia 1. Października o pół do 4. z południa. Szef służby morskiéj do Ministra marynarki. Przywiezionych przez statek angielski „Aigle« listów jeszcze nierozdano; ale dziennik jeden Maltański donosi, że flotta angielska Beirut spaliła, że 7500 Turków, Austryaków i Anglików wylądowało i pod miastem tem obozem stanęło; nareszcie, że Ibrahim, stojący w odległości dwuch godzin od straży przedniéj, do bitwy się przyspasabiał, skoro tylko wzmocnienia dlań nadejdą. Alexandrya jest blokowana.«

»II. Marsylia, dnia 2. Października o 11. godz. (Alexandrya, dn. 17. Września.) Konsul generalny do Prezesa Rady. Kroki nieprzyjacielskie w Syryi rozpoczęły się. Flotta angielsko-austryacka, po bombardowaniu Beirutu i kilku innych pobliskich punktów, d. 11. m. b. 6 — 8000 Turków z 12 działami na ląd wysadziła. Ibrahim Basza, który był w Beirucie, czynił przysposobienia, aby na nich nazajutrz uderzyć. Libanon był spokojny. Osiedli w Beirucie Francuzi zaambarkowali się. Na gmachu konsulatu francuzkiego powiewa bandera narodowa.«

»III. Tulon, dn. 2. o pół do 9. rano. Algier, d. 28. Września. Marszałek Valeé do Ministra wojny. Świetna potyczka zaszła na paśmie Atlasu, dzielącém Mejanę od puszczy. Spahisowie z Konstantyny i Setifu, oraz szwadron 4. pułku strzelców zdobyli wąwozy Ued-Braham, bronione przez wojsko brata Abdel-Kadera. Wyparowano nieprzyjaciela z Mejany zupełnie; uszedł on do puszczy. Prowincya Algierska całkiem spokojna.«

Niektóre gazety tutejsze twierdząc, że wiadomości z Hagi prawie co do znaczenia swego wiadomościom z Wschodu wyrównywają, łączą najdziwaczniejsze rozumowania z wypadkami, na które się, stósownie do gazet holenderskich, w Hadze zanosić miało. (Patrz Niderl.)

Anglia.

Z Londynu, dnia 3. Października.

Dzisiaj w Claremont, gdzie N. Pani przebywa, odprawi się Tajna Rada gabinetowa, celem uchwalenia dalszego odroczenia parlamentu od d. 8. m. b. do 16. Listopada.

Morning-Chronicle dzisiaj tak się wyraża: »Konstytucyonista rozbiera możliwy przypadek udania się flott rossyjskich z morza Baltyckiego na Śródziemne, i pyta się, dla czego flocie rossyjskiéj na morzu Czarném przez Bosfor i Dardanelle przepływać niepozwalają. Konstytucyonista zapomina o emulacyi, która się pod względem ukazania się flott rossyjskich pod Stambułem objawiła — emulacyi, któréj unikamy, skoro okręty rossyjskie przez cieśninę Gibraltaru płyną. Jeżeli zaś obecność flotty rossyjskiéj na morzu Śródziemném ma coś obrażającego dla Francyi, niechaj to kraj ten własnym swoim przechwałkom, swoim postanowieniom i uzbrajaniom przypisuje. Niezbędnym skutkiem zatrważającej polityki ministeryum francuzkiego jest, że inne mocarstwa do niéj podobnie się uciekają. Nim Pan Thiers swoje wydał postanowienie, nakazujące uzbrajanie tylu okrętów, lepiéjby był zrobił, gdyby w pierw siły zbrojne morskie Francyi a potém marynarkę związkowych na palcach obliczył. Wypadkiem tego obrachowania byłoby zapewne, iżby sobie oszczędził pracy wypuszczenia statków swoich. Dyplomacya całą siłę zbrojną Francyi i wszystko czegoby się po niéj obawiać można, dokładnieby rozważyła, i należącą się jéj sprawiedliwość oddała. Francya tym sposobem wieleby była skorzystała, a choćby wówczas i w czém była ustąpiła, niespadłby jednak na nię pozór upokorzenia. Ale wśród obecnych okoliczności ani Anglia, ani Rossya, na to zezwalać niemogą, żeby Francya tryumfować miała. Nie one odgrażają Francyi, lecz Francya im grozi Cesarz ma swoję dumę, Starodawna Anglia ma swoję dumę, równie jak Pan Thiers, a zbieg zawisny tych uczuć dumy czyni pytanie to nierównie zawilszém i niebezpieczniejszém, jak sam wzgląd na granice posiadłości egipskich.«

Hiszpania.

Z Madrytu, d. 24. Września.

(*Morning-Chronicle.*) — Wszystkie wielkie miasta, jako też większa część pomniejszych miast i znaczniejszych wsi, ogłosiły się za ru-

chem. Nawet od politycznego wpływu stolicy oddalona wyspa Majorka, najspokojniejsza część całéj monarchii hiszpańskiéj, poszła za przykładem Madrytu. Wszędzie potworzono Junty a niektóre z nich mianowały deputowanych, którzy się do Madrytu udadzą, gdzie jednakże zapewne teraz nie będą mieli tak obszernych obowiązków do pełnienia, jak dawniéj zamierzano; sądzą bowiem powszechnie, że teraz, gdzie Espartero podjął się utworzenia nowego Ministeryum i pośrednictwa między koroną a krajem, trudne pytanie tym sposobem i bez wdania się Junty centralnéj załatwione zostanie.

Wielkie tu zrobiło wrażenie, że Królowa mianowała Pana Cabellę w Walencyi Ministrem spraw wewnętrznych, bez zasięgnięcia rady Xięcia Wittoryi, któremu utworzenie nowego Ministeryum poruczyła. Okólnik Ministra tego do Szefów politycznych w Madrycie i innych okolicach Hiszpanii otworzono wczoraj w obecności Junty prowizoryjnéj i ogłoszenie jego, jako nieprawnego, wstrzymano.

Wykopane dla obrony miasta po ulicach rowy znowu zasypano, aby wjazdu Espartery nie tamować.

Z Barcelony, dnia 25. Września.

Xiążę Wittoryi wyszedł na czele znacznego oddziału swego najlepszego woiska do Walencyi. Wydał on manifest, w którym oświadcza, że Królowa Krystyna jest jedyną Regentką, jaką Hiszpania mieć może.

Niderlandy.

Z Amszterdamu, dnia 1. Października.

Dzisiejszy Handelsblad zawiera na samém czele numeru tę ważną wiadomość, że N. Król nasz na korzyść J. K. W. Xięcia Oranii koronę złożyć postanowił, a to z tego powodu, ponieważ rządy ukochanéj ojczyzny dzielniejszych sił i większego wymagają natężenia, do którego N. Pan z powodu podeszłego wieku nie jest już więcéj usposobionym.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 29. Września.

(*Gaz. Powsz.*) — Biskup węgierski, X. Lonowics, znajduje się od dni kilku w Wiedniu i gotuje się do podróży do Rzymu, dokąd go wyprawiają w sprawach kościoła węgierskiego. Wymagają one tém bardziéj załatwienia, gdy się umysły bez ostatecznego zawyrokowania coraz bardziéj burzą i stósunki między duchowieństwem a krajem coraz się wątlejszemi stają. Samowładny wyrok, skądby on kolwiek wyszedł nie doprowadziłby przy szczególném położeniu kraju do niczego, ale owszem słuszny wzgląd na to położenie. X. Lonowics jest ozdobą Biskupów węgierskich, uczonym teologiem, zręcznym mówcą sejmowym, dobrym kapłanem i łagodnym mężem. Po nim można się spodziewać, że jako prawdziwy pośrednik pokoju w Rzymie wystąpi i równą zwróci uwagę na zatrzymanie zasad kościoła, jak i spokojności osób świeckich.

Turcya.

Z Konstantynopola, dn. 16. Września.

(*Gaz. Powsz.*) — D. 11. m. b. Baron Lieven miał posłuchanie u Sułtana, na którém Poseł rossyjski w imieniu swego Monarchy Sułtanowi wszelką ofiarował pomoc. Sułtan oświadczył, jaką wdzięczność winien sprzymierzonym mocarstwom, a szczególniéj Rossyi, i mówił daléj o pomocy, jakiéj się na przypadek przejścia Egipcyan przez Taurus, po lądowéj armii rossyskiéj spodziewa, na co Pan Lieven w poleceniu z strony Cesarza rossyjskiego odrzekł, że tylko czeka rozkazu Sułtana, kiedy i jak to ma nastąpić. Ostróżność wymaga niezawodnie, aby, zanim jeszcze czas burzliwy na morzu Czarném nastąpi, przynajmniéj mały rossyjski korpus w Azyi obozem postawiono, późniéj bowiem potrzebaby na przewóz, obecnie tylko tydzień trwający, przynajmniéj kilku tygodni.

Mehmed Ali, jak wiadomo, już wyklęty. Na wielkiém zgromadzeniu ulemów, pod przewodnictwem Muftego, nie było prawie żadnéj różnicy zdań; dwa tylko głosy objawiły powątpiewanie, ale po zwięzłéj i krótkiéj odpowiedzi ciała mahometańskich prawników na podane pytania, i one przechyliły się na stronę reszty. Wtedy dopiero przystąpiła Porta do mianowania Baszy Syryi. Izzet Mehmed Basza mianowany został Gubernatorem St. Jean d'Acre, jako najważniejszego punktu w całéj Syryi. Mianowanie to jednak w ciągu dalszych rozporządzeń pod względem pozostałych posiadłości Wicekróla, zmieniono, i wspomniany Basza, posiadający wielkie zaufanie Porty, wyniesiony został na godność tymczasowego Gubernatora Egiptu i Seraskiera w syryjskich baszostwach. To może ten za sobą pociągnąć skutek, że Izzet Mehmed Basza obejmie naczelne dowództwo pod Taurem nad armią turecką w miejsce Hafiza Baszy, albo gdyby armii pod Taurem do czynnéj służby przeciw Ibrahimowi nie użyto, otrzyma naczelne dowództwo nad całém tureckiém wojskiem expedycyjném w Syryi. Izzet Mehmed Basza znany jest z czasów wojny rossyjskiéj jako waleczny i ostróżny wódz. Po tych środkach Wysokiéj Porty przesłano stąd onegdaj Konsulom czterech mocarstw w Egipcie zalecenie, aby Alexandryą niezwłócznie opuścili

i przed wyjazdem swoim już w żadne z Mehmedem Alim stósunki nie wchodzili. Wiadomości z Egiptu opiewają, że się Pan Hodges już d. 8. w podróż na wybrzeże syryjskie wybierał, w celu porozumienia się z dowodzącym Generałem względem dalszych kroków. Wnoszono tutaj, że Pan Hodges tylko pozoru tego użył, aby bez wrzawy wyjechać.

Baron Lieven udał się w tych dniach z Reszydem Mehmedem Baszą, tutejszym Inspektorem korpusu inżenierów, do Azyi, dla zobaczenia położenia miejsc i wyznaczenia dogodnego stanowiska do rozbicia obozu. Sądzą że okolice Nikomedyi tak pod względem taktyki wojskowéj, jak i zdrowego położenia swego, najzdatniejsze na to będą.

W piśmie z Konstantynopola w Morning-Chronicle z d. 9. Września czytamy: Pierwsze kroki już zapewne nastąpiły; Sułtan niezawodnie już panem Syryi a oblężenie St. Jean d'Acre i Alexandryi może się już rozpoczęło. Przyszłość zaiste udowodni, że pewne osoby zasoby odporne Wicekróla zbyt wysoko ceniły i że dowody ich przeciw polityce Ministrów angielskich bardzo blahe. „Rossya! Rossya!“ tym okrzykiem świat cały zastraszyć chciano. Powiadano, że Turcyę na korzyść Rossyi zdradzają, że Minister angielski przekupić się dał, że Azyę wojska Cara zaleją i stolica Turcyi wpadnie w ręce moskiewskie. Obecnie, kiedy Ibrahim Basza się cofa a tak wojska rossyskiego, mającego go wstrzymać, więcéj nie jest potrzeba, inaczéj się odzywają i innemi okrzykami świat przerazić usiłują. Powiadają, że skombinowane siły zbrojne Turcyi i sprzymierzeńców jéj nie są dostateczne, flotta turecka zostanie w obliczu sprzymierzonych spaloną, ci sami rozproszeni a Mehmed Ali mimo połączonych usiłowań mocarstw z swymi Arabami w posiadaniu najwyższéj władzy się utrzyma; Francya blokadę Egiptu przełamie a wojna między Anglią i Francyą będzie ostatecznym polityki téj wypadkiem. Na tak niedorzeczne rozumowanie odpowiadać, byłoby trwonieniem czasu, ile że wypadki bliskiéj przyszłości zapewne kłamstwo mu zadadzą. Całe pytanie w nie wielu słowach zawrzeć można. Basza Porty zbuntował się i korzystając z chwilowéj słabości pana swego, urąga się z rozkazów jego, znosi wojsko jego i chce się niepodległym ogłosić. Nie mogąc sam zuchwałego do posłuszeństwa przywieść, ucieka się Sułtan do pomocy Anglii, ale siły zbrojne Anglii podówczas gdzieindziéj były zatrudnione albo pomocy téj przez błąd Ministeryum nie udzielono. Sułtan udał się następnie z wezwaniem podobném do Rossyi, która niezwłócznie pomocy swéj udzieliła. Rossya ofiarowała się, że Sułtana w każdym razie posiłkować będzie, jeżeli jéj pewne korzyści zabezpieczy i z nią traktat zawrze; Sułtan w ówczasowém smutném położeniu swojém na wszystko zezwolił i zawarł traktat z Chunkiar-Eskelessi. Warunki atoli traktatu tego dla innych krajów Europy były uciążliwe, mocarstwa więc przeciw temu protestowały, zastrzegając sobie wolność opierania się jemu, skoro potrzebę tego uznają. Nareszcie nadchodzi casus foederis; Basza powtórnie bunt podniósł; Sułtan aby go upokorzyć, zażądał pomocy dawnego sprzymierzeńca swego. Aby więc przewidywanych uniknąć skutków, przystępują inne mocarstwa i podobnie Sułtanowi pomoc swoję ofiarują, ażeby nikt wyłącznego nie posiadał przywileju. Sułtan naturalnie na to się zgadza, a Rossya postanawia łączyć się z innemi mocarstwami. Tak tedy teraźniejszą konwencyą podpisano, w moc któréj cztery mocarstwa wspólnie się zobowięzują, dawać Sułtanowi pomoc, któréj żąda i ocalić nietykalność państwa Ottomańskiego. Za pomocą tych mocarstw Sułtan trzyma się teraz orężа. Czémże więc Anglia jest w téj sprawie, jeżeli nie li tylko sprzymierzeńcem Porty wespół z Rossyą, Prussami i Austryą? Dla czegoż miałaby Anglia być zniewoloną, Francyi wojnę wypowiadać, jeżeli ta blokady uznać nie zechce? Porta tylko zostałaby przez to obrażoną, a jeżeli ona pokrzywdzenia tego się pomści, wtedy dopiero zajdzie pytanie, ażali mocarstwa Portę w wojnie z Francyą chcą posiłkować, a ponieważ to do prawdy podobném, przypuścić więc można, że Francya nie tak łatwo wkroczy i na takie niebezpieczeństwo lekkomyślnie się nie narazi.«

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z dnia 6. Października obejmuje między innémi następującą pochwałę: Przy gaszeniu ognia wybuchłego dnia 30. Sierpnia r. b. w Miłosławiu, odznaczyli się nadzwyczajną czynnością: 1) woźny obwodowy Lechnerowski, 2) czeladnik kominiarski Łukasz Frankowski, 3) rzeźnik Kazimierz Czaprowicz, 4) czeladnik kołodziejski Wilhelm Schmidt, i 5) stolarz Teodor Rybicki, wszyscy z Miłosławia; — doniesienie o chorobach bydlęcych: Pomiędzy owcami na folwarku wieczysto-dzierżawnym Promnie pow. Średzkiego wybuchła ospica naturalna a ustała pomiędzy owcami w Bukowcu pow. Obornickiego; — doniesienie o powstaniu nowéj

posady: Przez odbudowanie gospodarzy Wielkiéj i Małéj Słupi powiatu Sredzkiego powstała nowa osada, którą według życzenia dominii nazwano „Anna“; — o czynach pobożnych na korzyść kościołów ewanielickich; — i kroniki osobiste, z pomiędzy których tu tylko nadmieniamy, że posiedziciel dóbr Pan Glatte w Trąbinku potwierdzony dla powiatu Szremskiego agentem Schwedtskiéj Głównéj Dyrekcyi towarzystwa zabezpieczenia ruchomości od ognia.

Ze Lwowa. — „Tygodnika rolniczo-przemysłowego“ pod redakcyą T. W. Kochańskiego, wyszedł № 38. i obejmuje: 1) Nowy sposób przyrządzenia sobie taniego nawozu. 2) Jak się obejść z paszą zamuloną, aby jej bez szkody dla bydła użyć można. 3) Rozbiór aparatu gorzelnianego wynalazku pana Langmajera (dokończenie). 4) O sposobie wyśledzenia zapomocą optycznego działania ilości zawartego w syropie cukru. 5) O przędzalnéj machinie lnu. 6) Tkactwo ze śklannéj przędzy. 7) Bardzo dobry sposób wywabiania plam rdzy z bielizny. 8) Jak mętną wodę czyścić. 9) Pokost na pokrycie żelaza i stali. 10) Nowe wynalazki.

Sztuczny taniec. — Pewnego linoskoka powieszono w Anglii za złodziejstwo na szubienicy. „Jestto rzecz osobliwsza“, rzekł jeden z jego ziomków, widząc go drygającego, „do jakiego stopnia ten człowiek w swéj sztuce podróżując doprowadził! We Francyi widziałem go tańczącego na linie, w Niemczech na drucie, a tu jak widzę, nawet w powietrzu tańczyć umie!“

Bosfor. — Z tym wązkim kanałem, gdzie dwie części świata na kilka set kroków do siebie się zbliżają, połączone jest pasmo wielkich pamiątek. Tu na téj jasnéj kotlinie wodnéj, otoczonéj najpiękniejszemi wybrzeżami dwóch części świata, zapełnionéj najrozkoszniejszym Archipelagiem Wysp Xiążęcych i rozlicznemi statkami, na którą kolejno prawie wszystkie ludy starego świata z powszechném podziwieniem patrzyły, tu zbierał niegdy Alcybiad swoje zwycięzkie laury; tędy przeprawiały się bohaterskie zastępy Alexandra na zdobycie Azyi; tu stały obozem niezliczone hufce Rzymian; tu Daryjusz rzucił most dla swego wojska; tu walczyli Galowie, Awarowie i Goty; tędy sypały się dzikie hordy Hunów, Bułgarów i Persów pod dowództwem Kozrea; tu doznali Arabowie jeszcze nigdy niedoświadczonego oporu; tędy przeciągali pierwsi Krzyżacy; tu prowadził Mohamed II. waleczne zastępy swoje po ostatnią palmę zwycięstwa, którą Katalończycy i Szwedzi, Waregowie norwegscy i Genueńczycy z rąk mu wydarli; tu panowali Wenecyjanie i Francuzi w założoném przez siebie państwie, i tu nakoniec walczyli a może jeszcze walczyć będą Słowianie i różne inne plemiona o panowanie na Wschodzie.

Rzadka perła — Zmarły przed niedawnym czasem, bardzo majętny grecki kupiec Zosima, posiadał prócz innych nieocenionych skarbów, nadzwyczaj piękną, okrągłą perłę, jeden z najrzadszych i najpiękniejszych płodów muszlowych. To co o przywiązaniu tego kupca do téj perły opowiadają, jest prawie romantyczne. Chował on ją starannie, jak Cesarz swoję koronę i z zawiścią krył ją przed światem. Kazał na nią zrobić złoty, wewnątrz aksamitem wyłożony pokrowczyk, który znowu perłową macicą wykładana hebanowa obejmowała skrzyneczka; wszystko to zamykał w skrytéj szufladce swojego biórka. Bardzo rzadko dawał się nakłonić do pokazania téj perły cudzoziemcom, a wtedy odbywało się to z pewną uroczystością i ceremoniją. Rozpostarto śnieżny, atłasowy obrus na stole, po którym kupiec potoczył swoję perłę. Była ona całkiem jak kula okrągła, co jest największą osobliwością w perłach, a połysk jéj podobnie jak blask słońca nie miał na sobie żadnéj plamy; ruszała się przeto drżąco i w ciągłéj niespokojności, jak kropla żywego śrebra. Każdemu wolno było przypatrywać się jéj przez okulary, śkło powiększające i t.d., ale nikt dotknąć się jéj nie ważył. W czasie ostatnim, mówią, iż każdego wieczora przed spaniem, z obawy kładł ją kupiec w usta, a w dzień nigdy się od niéj nie oddalał. Po jego śmierci dostała się ta perła do Petersburga i teraz błyszczy niekiedy przed całym światem na głowie cesarzowéj rossyjskiéj.

Przyozdobienie panteonu przez pana Gerard. Dla panteonu w Paryżu ukończył Gerad cztery wielkie obrazy, które zdobiąc wnijście gmachu, całe jego znaczenie przychodzącemu objaśniają. Pierwszy obraz przedstawia śmierć, za pośrednictwem któréj dopiero wielkie imiona w panteonie swoję prawdziwą apoteozę otrzymują; jednakże śmierć ta nie jest w przerażającéj, kościotrupiéj postaci, ale w osobie niewiasty; która pomimo oziębłość w swéj twarzy, jest jednak piękną i ramieniem swojém dzielnego męża o ziemię powaliła, gdy tymczasem obok niego siwego starca, słabéj kobiety i niedołężnego dziecięcia nie tknęła. Atoli ścieląc jedną ręką na ziemię ciało, drugą wskazuje na niebiańską część jego, na powracającą do Boga duszę, któréj także nie tknęła. Drugi obraz przedstawia ojczyznę. Francya również pod postacią niewiasty, ze łzami w oczach i z roz-

wartemi do najżywszéj przemowy usty, wstępuje na grób; u nóg ojczyzny widać lud w żałobie po wielkim mężu. Wojownicy, artyści, uczeni, mieszczanie i lud wiejski ofiarując ojczyźnie swoje ramię, gotowi położyć życie swoje za nią w ofierze. Trzeci obraz okazuje sprawiedliwość, prawda, iż zwolna postępującą, oniemiałą dla żywych i dopiero tym, których już nie ma, winny dług oddającą i nadaremną skargę ich za nimi odsyłającą; ale od tego ostatniego przybytku prawych, odgania ona zawistnych, nikczemnych i niewdzięcznych. Czwarty obraz nakoniec okazuje nam najpotężniejszą boginię Francuzów: la gloire, sławę. Jest ona z wszystkich czterech niewiast tu przedstawionych, najpiękniejszą, najbardziéj imponującą i najbardziéj wielmożnością spromieniona. Przyjmuje i wieńczy męża, zwycięztwo zapowiadającego bohatéra, który mając rysy Napoleona, pełén otuchy do niéj się zbliża. Wojownik potężnéj Galii, mający czoło okryte bliznami, u stóp bogini sławy i bohatéra z radosném zachwyceniem do nich pogląda. Na niebie pojawia się po jednéj stronie orzeł Cesarza, a po drugiéj błoga i uszczęśliwiająca postać wiary. Stąd poznać, iż Gérard tak przez swoje pomysły, jak jeszcze bardziéj przez swoję na głębokiéj nauce opartą znajomość narodu, dla którego pracuje, jest wielkim artystą.

Co tylko opuścił prassę:

Kalendarz Polski, Ruski i Gospodarski dla Wielkiego Xięstwa Poznańskiego na rok Pański 1841.,

Poznań, dnia 6. Października 1840.

W. Decker i Spółka.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Szubinie.

Posiadłość w mieście Szubinie dawniéj pod Nr. 115., 121., 137., 170., 179., 182. a teraz pod Nr. 130., 136., 154., 189., 198. i 199. sytuowana, obywatelowi Wojciechowi Grygrowiczowi należąca, sądownie oszacowana na 7674 Tal. 15 sgr. 5 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być w terminie do dalszéj licytacyi

na dniu 3. Grudnia 1840.

przed południem o godzinie 11téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

UWIADOMIENIE.

Niżéj podpisany metr tańców salonowych z Warszawy przybyły w te strony, ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż lekcye rozpocznie od 15. Października do 15. Stycznia r. 1841.; zaręcza zaś każdemu z clewów, iż przez czas powyżéj wymieniony może się wydoskonalić we wszystkich salonowych tańcach, to jest kontradansach polskich z mazurem, zupełnie nowych, i kontradansach zwyczajnych francuzkich, mazura w najnowszym guście, walca na dwa pas i na trzy, kotylionu, ułożenia figury, zresztą wszystkich salonowych tańców. Jeżeliby jaki dom o parę mil od Poznania życzył sobie, aby dojeżdżał, może także trzy razy na tydzień zobowiązać się. Osoby, życzące takowe nauki pobierać, mogą się zgłosić w każdym czasie w mieszkaniu jego w hotelu Paryskim przy ulicy Garbarskiéj Nr. 34. w apartamencie pod Nr. 11.

Alexander Żorz Waliński,
metr tańców salonowych z Warszawy.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 9. Październ. 1840.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	103	102⅔
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	100½	—
Obligi premiow handlu morsk.	—	76¾	—
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	3½	100½	99½
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	3½	100½	99½
Berlinskie obligacye miejskie .	4	102⅔	102
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	3½	—	—
Gdanskie dito w T.	—	—	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	3½	100½	—
Listy zast. W. X. Poznanskiego .	4	105½	—
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	3½	—	100
Pomorskie dito . .	3½	101⅔	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	3½	—	101⅔
Szląskie dito . .	3½	102⅔	—
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	95	—
Złoto al marco	—	210	209
Nowe dukaty	—	17½	—
Frydrychsdory	—	13⅓	12⅔
Inne monety złote po 5 talarów .	—	7½	7
Disconto . .	—	3	4

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	D. 9. Października 1840. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	5	—	2	7	6
Zyta dt.	1	6	9	1	8	3
Jęczmienia dt.	—	24	—	—	25	—
Owsa dt.	—	20	—	—	22	6
Tatarki dt.	1	—	—	1	5	—
Grochu dt.	1	2	6	1	7	6
Ziemiaków dt.	—	11	—	—	12	—
Siana cetnar	—	22	6	—	23	—
Słomy kopa	4	15	—	4	20	—
Masła garniec	1	22	6	1	25	—
Spirytusu beczka	16	—	—	17	—	—